

GMINA KŁODZKO - Popowodziowe odpady same nie znikną

Napisano dnia: 2025-03-08 10:47:42



(Inf. wł.). Na przedwiośniu odcinek Nysy Kłodzkiej pomiędzy Morzyszowem a Młynowem nie straszy popowodziowym bałaganem. Wójt gminy wiejskiej Kłodzko Zbigniew Tur za inicjatywę dotyczącą jego uprzątnięcia w ramach lokalnej przedsiębiorczości spotkał się ze słowami uznania. To między innymi krok zrobiono w stronę przywrócenia turystyki wodnej w tej części górskiej rzeki.

- Mając na uwadze to, że dość sprawnie nam poszło uporządkowanie tego odcinka, zawnioskowałem o przyznanie kolejnych pieniędzy z rezerwy powodziowej. Chciałbym kontynuować prace od Młynowa w kierunku Kłodzka w obrębie Nysy - informuje wóldarz: - Nie kierujemy się w stronę Białej Łądeckiej, bowiem tam dość dobrze radzą sobie z zadaniem Wody Polskie. Ale problem jest otwarty na kolejnym odcinku Nysy Kłodzkiej, od Kłodzka do Gorzanowa, z Krosnowicami włącznie. I tam państwowa firma skupia się na korycie i jego najbliższym sąsiedztwie, natomiast już dalej nikt usuwaniem śmieci się nie zajmuje.

Odwiedzając niektóre miejsca przy ciekach nie tylko w gminie wiejskiej Kłodzko śmiało można powiedzieć, że i one czekają na sprzymierzeńców środowiska. Inaczej przez dłuższy czas będą jego uciążliwym kontrastem.

(bwb)